

Sygn. akt I CSK 735/12

POSTANOWIENIE

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wojciech Katner (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z wniosku W. B.
przy uczestnictwie K. S. i in. ,
o dział spadku,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 19 września 2013 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy
od postanowienia Sądu Okręgowego w W.
z dnia 30 maja 2012 r.,

- 1) oddała skargę kasacyjną;**
- 2) zasądza od wnioskodawcy na rzecz uczestnika K. S. kwotę 1 800,- (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego;**
- 3) oddała wniosek uczestnika Miasta W.
o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Postanowieniem wstępnym z dnia 6 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy w W. oddalił wniosek W. B., zmodyfikowany w toku postępowania na rzecz jego córki E. B. - M. i jej męża M. M. o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości gruntowej położonej w W. oraz posadowionego na niej budynku mieszkalnego. Oddalenie wniosku nastąpiło ze względu na niespełnienie przesłanek wymaganych do zasiedzenia. Stanowisko to podzielił Sąd Okręgowy w W., który postanowieniem z dnia 30 maja 2012 r. oddalił apelację wnioskodawcy W. B. oraz uczestników E. B.-M. i M. M.

W sprawie zostało ustalone, że w 1911 r. J. i K. S. nabyli własność przedmiotowej działki gruntu, która przed 1939 r. została zabudowana dwoma budynkami mieszkalnymi, z których jeden został zasiedlony przez J. i K. S. oraz ich córkę C. L., a drugi przez drugą córkę A. i jej męża B. M. W czasie wojny pierwszy budynek został całkowicie zniszczony, a drugi spalony i częściowo zburzony. Został on odbudowany przez B. M. i jego żonę. Grunt, objęty księgą wieczystą „O. J. nr 22” przeszedł na własność, kolejno miasta W., a następnie Skarbu Państwa, zgodnie z dekretem z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, a następnie ustawą z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, natomiast budynek stał się na mocy powołanego dekretu odrębną własnością. W wyniku śmierci kolejnych osób i dziedziczenia po nich, a także czynności prawnych podejmowanych przez spadkobierców, co szczegółowo jest przedstawione w uzasadnieniu postanowień Sądów w toku instancji, uczestnikami postępowania na dzień rozpoznawania niniejszej sprawy są osoby wymienione w postanowieniu. Uczestnikiem jest także miasto W., które w maju 2005 r. wniosło pozew przeciwko W. B. i K. S. o wydanie nieruchomości.

W wyniku rozpoznania wniosku Sąd pierwszej a następnie drugiej instancji uznał, że w sprawie nie zostało wykazane posiadanie samoistne nieruchomości przez B. M., będącego poprzednikiem prawnym obecnych wnioskodawców, zwłaszcza że w 1985 r. zainicjował on sprawę uregulowania stanu prawnego nieruchomości przez złożenie wniosku do sądu o dokonanie działu spadku między

wielu spadkobierców mających tytuł do odpowiednich części majątku spadkowego. Wniósł także o ustanowienie użytkowania wieczystego gruntu, co nastąpiło w 2009 roku na rzecz wnioskodawcy W. B. w $\frac{1}{4}$ i uczestnika K. S. w $\frac{3}{4}$ części.

W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił postanowieniu Sądu Okręgowego naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 172 k.c. oraz art. 50 dekretu o prawie rzeczowym (dalej jako pr. rzecz.) poprzez nieustalenie faktów niezbędnych do rozstrzygnięcia o zasiedzeniu, a także mimo spełnienia przesłanek - oddalenie wniosku o zasiedzenie; art. 175 w związku z art. 123 § 1 pkt 1, art. 222 § 1 i art. 5 k.c. w związku z art. 172 k.c. poprzez przyjęcie przerwania biegu zasiedzenia; art. 10 ustawy o zmianie k.c. z dnia 28 lipca 1990 r. poprzez jego zastosowanie do nieruchomości budynkowej; art. 50 § 1 i 2 pr. rzecz. w związku z przepisami wprowadzającymi to prawo oraz art. 172 k.c. i przepisami wprowadzającymi k.c., a także przepisami dekretu tzw. warszawskiego, poprzez niezastosowanie ich do odrębnej nieruchomości budynkowej i pominięcie jej zasiedzenia jeszcze przed wystąpieniem o dział spadku; art. 336, art. 339 k.c. oraz art. 296 § 1 i art. 298 dekretu o pr. rzecz. w związku z art. 234 k.p.c., a także art. 7 k.c. i art. 301 pr. rzecz. w związku z art. 172 k.c. i art. 50 § 1 i 2 pr. rzecz. oraz art. 234 k.p.c. poprzez niewłaściwą ich wykładnię. Naruszenie przepisów postępowania dotyczy art. 609 § 2 i 3, art. 610, art. 670 i art. 677 § 1 k.p.c., a także art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 172 k.c., jak też art. 234 i art. 382 k.p.c.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z zasądzeniem kosztów postępowania.

W odpowiedzi na skargę uczestnik K. S. wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów, natomiast uczestnik postępowania - Miasto W. wniósł o odrzucenie skargi jako niedopuszczalnej ewentualnie o jej oddalenie z zasądzeniem kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga jest nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności nie zasługują na uznanie zarzuty odnoszące się do naruszenia przez zaskarżone postanowienie przepisów postępowania (art. 328 § 2

w związku z art. 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c.), jako że postanowienie to ma starannie sporządzone uzasadnienie i zawiera wszystkie potrzebne elementy, natomiast uwzględnienie zebranego materiału dowodowego nie oznaczało w tej sprawie podjęcia rozstrzygnięcia zgodnego z oczekiwaniem wnioskodawców. Popadają oni ponadto w sprzeczność, ponieważ zarzucają Sądowi niedokonanie potrzebnych do stwierdzenia zasiedzenia ustaleń faktycznych, a w kolejnym zdaniu zarzucają nie stwierdzenie zasiedzenia, mimo że ustalenia w tym względzie zostały poczynione. Dalsze zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów postępowania mają związek z zarzutami materialno-prawnymi i ich zasadność zależy od uwzględnienia tych zarzutów.

Podstawowa kwestia, która wymagała rozpatrzenia wiązała się ze spełnieniem przesłanek zasiedzenia, w szczególności uznania posiadania samoistnego wnioskodawcy i jego poprzednika prawnego. Tego się ani Sąd Rejonowy, ani Sąd Okręgowy nie dopatrzył, a dopiero wystąpienie tej przesłanki warunkuje zastosowanie innych przepisów, na których skarżący opiera swoje roszczenie i skargę kasacyjną.

Z ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie wynika, że brak jest przekonujących okoliczności, które by miały świadczyć o posiadaniu samoistnym w stosunku do całej nieruchomości, tak gruntowej, jak i budynkowej B. M., poprzednika prawnego skarżącego. Poprzez różne swoje czynności uzewnętrzniane wobec osób trzecich, organów administracyjnych i sądowych wskazywał on na współwłasność jako swój tytuł do tych nieruchomości. Nie ma żadnych okoliczności, które by na chwilę objęcia nieruchomości w posiadanie, w tym także w związku z odbudową zniszczonego w czasie wojny budynku poprzednik prawny skarżącego manifestował wobec innych współwłaścicieli oraz osób trzecich, że uważa się za właściciela całej nieruchomości gruntowej i budynkowej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że stwierdzenie zasiedzenia przez jednego ze współwłaścicieli udziałów należących do pozostałych współwłaścicieli powinno być dokonywane z daleko idącą ostrożnością i konieczne jest wyraźne zamanifestowanie przez współwłaściciela, że rozszerzył on zakres korzystania z rzeczy ponad uprawnienia wynikające dla współwłaściciela z art. 206 k.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2012 r., IV CSK

117/12). Władanie współwłasnością może być bowiem sprawowane przez jednego lub niektórych tylko współwłaścicieli, przy bierności pozostałych, ale to nie wystarczy do stwierdzenia, że ci aktywni mogą być uznani za posiadaczy samoistnych. Wymaga to spełnienia zarówno przesłanki władania, jak i woli władania dla siebie w zakresie prawa własności (art. 140 k.c.) i w charakterze wyłącznego właściciela, a nie współwłaściciela. W sprawie chodzi o zasiedzenie współwłasności będącej udziałem w prawie własności innych osób.

Z ustaleń faktycznych wynika ponadto, że grunt będący od 1911 r. własnością małżonków S. jest obecnie współwłasnością uczestnika postępowania K. S. i sprzeciwia się on czynnie wyzuciu go z prawa własności na rzecz zasiedzenia nieruchomości przez wnioskodawców, wywodząc kolejny raz w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że brak jest jakiegokolwiek dowodu na ustalenie, że A. M., żona B., który wszczął całe postępowanie o dział spadku, a ono doprowadziło do niniejszej sprawy o zasiedzenie dokonywała zasiedzenia tej nieruchomości przeciwko swojemu bratu Z. S., który był wraz z nią spadkobiercą nieruchomości po pierwszych właścicielach. W mającym dla tej sprawy znaczenie wniosku o dział spadku, B. M. wniósł o przyznanie na jego wyłączną własność budynku posadowionego na gruncie, gdyż go odbudował po zniszczeniach wojennych i poniósł nakłady oraz przyznanie mu roszczenia o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste z zasądzeniem spłaty na rzecz drugiego współwłaściciela, którym w tamtej chwili był Z. S., spadkodawca uczestnika K. S. To wskazuje, co Sąd Okręgowy prawidłowo wywiódł, że B. M. nie czuł się właścicielem nieruchomości, a odnosiło się to również do budynku, gdyż nie przejawiał on wobec Z. S. woli władania tym budynkiem w całości jako wyłączny właściciel, lecz tylko w ramach swojego udziału we współwłasności. Potrzebę uregulowania stanu prawnego nieruchomości wywodził z faktu zajmowania całej nieruchomości gruntowej i budynkowej (zachowany był element władztwa, *corpus possessionis*, brak było *animus possidendi* w zakresie wyłącznego prawa własności).

Takie samo zachowanie przejawiał B. M. wobec miasta W., uznając własność nieruchomości gruntowej Skarbu Państwa i w żaden sposób nie wskazując na swoją pozycję właścicielską, co spowodowało wniesienie przez niego o ustanowienie użytkowania wieczystego.

W świetle powyższego nie jest zasadny zarzut skarżącego, że Sąd Okręgowy nie rozróżnił odrębnego zasiedzenia nieruchomości gruntowej i budynkowej. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia brak jest stwierdzeń, które wskazywały na pomieszanie wniosków co do sytuacji prawnej obu tych nieruchomości. Sąd tylko stwierdza, że znaczna część przesłanek zasiedzenia jest taka sama, i dla gruntu i dla budynku, a dzieje się tak dlatego, że władanie budynkiem oznaczało władanie gruntem, na którym był posadowiony. Na ostateczne rozstrzygnięcie nie ma wpływu trafne twierdzenie skarżącego, że występowała różnica prawna w możliwości dochodzenia zasiedzenia gruntu, który jako państwowy do 1990 r. był wyłączony z możliwości zasiedzenia jego własności, a takie ograniczenie nie dotyczyło budynku. Jeżeli jednak Sąd Okręgowy słusznie stwierdził brak posiadania samoistnego obu nieruchomości – gruntowej i budynkowej, to nie było potrzebne ustalanie wystąpienia dalszych przesłanek zasiedzenia, ani rozpatrywania różnic w sytuacji prawnej możliwości i czasu zasiedzenia obu tych nieruchomości.

Dokonana analiza wskazuje, że nie są zasadne zarzuty skargi kasacyjnej powołującej się na liczne przepisy prawa materialnego, które wobec nie spełnienia podstawowej przesłanki zasiedzenia – samoistnego posiadania gruntu i budynku przez poprzednika prawnego skarżącego i jego samego tracą na znaczeniu w sprawie.

Stwierdzenie to można także odnieść do zarzutu naruszenia przez zaskarżone postanowienie art. 5 k.c., co wyrzucić by miało podstawowy skutek na niezasadność przerwania biegu zasiedzenia ze względu na wniesienie powództwa windykacyjnego przez uczestnika postępowania – Gminę miasto W. Zaakceptować w tej kwestii należy ugruntowane stanowisko orzecznictwa, zgodnie z którym zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa na tle powództwa windykacyjnego może wystąpić w okolicznościach nadzwyczajnych. Przeciwdziałanie właściciela utracie swej własności wobec grożącego zasiedzenia poprzez wystąpienie z powództwem opartym na art. 222 § 1 k.c. jest naturalnym i uzasadnionym sposobem ochrony własności. Jeżeli by więc miało stanowić nadużycie prawa, a więc skorzystanie z przysługującego podmiotowi uprawnienia sprzecznie z zasadami słuszności i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (własności), to nie tylko poprzez

sam fakt wniesienia powództwa, lecz ze względu na towarzyszące temu okoliczności, wskazujące na potrzebę ochrony podanych względów nie właściciela, a osoby roszczącej sobie prawa do nieruchomości. W niniejszej sprawie takie okoliczności nie zostały przez wnioskodawców wykazane, dlatego nie można mówić o potrzebie zastosowania art. 5 k.c. (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 r., I CSK 590/11 i przytoczone w nim orzecznictwo).

Mając to na względzie należało na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalić skargę kasacyjną, rozstrzygając o kosztach na podstawie art. 98 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. Wniosek o zasądzenie kosztów uczestnikowi postępowania Miastu W. został oddalony ze względu na niespełnienie przez złożone pismo procesowe odpowiadające na skargę kasacyjną wnioskodawcy przesłanek odpowiedzi, o jakiej mowa w art. 398⁷ § 1 zdanie pierwsze k.p.c. Odpowiedź na skargę nie może się ograniczać do przedstawienia wniosków i uzasadnienia jednego z nich o odrzucenie skargi kasacyjnej, a nie odniesienie się w ogóle do istoty skargi i podniesionych w niej zarzutów wobec zaskarżonego orzeczenia sądowego.

es